

#58 Bez greenwashingu

Krótki opis

Odcinek dotyczy ekologii w sektorze kultury, głównie w produkcji teatralnej, ale ujętej w sposób możliwie zdroworozsądkowy, bez skrajnych narracji („problem nie istnieje” vs „planeta płonie jutro”). Autor pokazuje, że wiele działań proekologicznych pokrywa się z tradycyjnymi, lokalnymi i ekonomicznymi praktykami: kupowaniem rekwizytów z drugiej ręki, wspieraniem lokalnych dostawców, upcyclingiem scenografii i kostiumów, racjonalnym transportem, ograniczaniem plastiku (woda, baterie), wymianą zasobów między instytucjami, stopniową wymianą oświetlenia na LED oraz prostymi zmianami w „cyfrowej higienie” (hosting, załączniki, stopki mailowe). Wszystko to bez wielkich deklaracji, za to z naciskiem na konkret.

Temat i cel odcinka

Temat: proste, konkretne działania proekologiczne w teatrze i kulturze, które jednocześnie są ekonomiczne, wspierają lokalność i nie wpadają w greenwashing.
Cele odcinka:

- wskazać praktyczne rozwiązania (lokalne zakupy, upcycling, transport, woda, światło, dźwięk, cyfrowa higiena), które przynoszą realny efekt;
- pokazać, że wiele „zielonych” praktyk jest w istocie zdrowym rozsądkiem i powrotem do tradycyjnych modeli (lokalny rzemieślnik, drugi obieg, dzielenie zasobów);
- odczarować temat ekologii w kulturze, odsuwając skrajne narracje i skupiając się na tym, co da się zrobić „tu i teraz”;
- zasugerować, że wiele instytucji już robi rzeczy proekologiczne – tylko warto je świadomie zauważyć i rozwijać.

Główne wątki odcinka

1. Między „śnieg pada, więc problemu nie ma” a „planeta płonie”

- Autor celowo odcina się od skrajnych narracji:
 - negocjowania problemów środowiskowych („jak jest zima i śnieg, to nie ma ocieplenia”) oraz
 - katastroficznych przepowiedni z konkretną datą końca świata, które już kilka razy się „nie sprawdziły”.
- Proponuje podejście:
 - oparte na zdrowym rozsądku;

- widzące wspólne pola między różnymi wrażliwościami (np. lewicowa troska o środowisko + prawicowa lokalność i wspieranie małych dostawców).
- Wiele działań proekologicznych to po prostu rozsądne gospodarowanie zasobami, oszczędność i powrót do dawnych, lokalnych modeli funkcjonowania.

2. Drugi obieg, lokalność, wspólne zasoby

Lokalni dostawcy i drugi obieg

- Rekwizyty, kostiumy, elementy scenografii:
 - kupowane na pchlich targach, w komisach, second-handach, od lokalnych sprzedawców;
 - wyszukiwane na lokalnych portalach ogłoszeniowych;
 - wypożyczane od innych teatrów (instytucjonalnych i amatorskich).
- Korzyści:
 - krótszy transport (mniejszy ślad węglowy);
 - wsparcie lokalnej gospodarki;
 - większa autentyczność przedmiotów (ślady użycia, „patyna”, wrażenie „used world” na scenie).
- Twórcy i aktorzy częściej czują, że przedmiot ma „historię” – pomaga to w budowaniu świata przedstawionego.

Upcycling kostiumów, rekwizytów i scenografii

- Zamiast: po każdym spektaklu wyrzucać lub trzymać w magazynie rzeczy „na wieki”,
- Można:
 - przerabiać kostiumy z poprzednich produkcji;
 - łączyć elementy scenografii z różnych spektakli;
 - celowo postarzając, niszcząc, stylizować je na potrzeby nowego świata.
- Upcycling to jednocześnie:
 - ekologia (mniej śmieci);
 - oszczędność budżetu;
 - pole do kreatywności plastycznej.

System wymiany i obiegu zamkniętego

- Potencjał:

- wymiana/odsprzedaż kostiumów, rekwizytów, elementów scenografii między teatrami, domami kultury, grupami NGO, teatrami amatorskimi;
- ogłoszenia typu „spektakl schodzi z afisza – mamy do oddania/sprzedania X, Y, Z”.
- Korzyści:
 - mniejsza produkcja „od zera”;
 - wsparcie mniejszych podmiotów (teatry niezależne często nie stać na własne zasoby);
 - budowanie realnych partnerstw, a nie tylko „na papierze”.

3. Transport, woda, światło, dźwięk – codzienne wybory techniczne

Transport: mniej, bliżej, wspólnie

- Praca zdalna tam, gdzie się da:
 - fundraising, promocja, administracja – wiele zadań może być wykonywanych zadaniowo, bez codziennych dojazdów;
 - oszczędność czasu, paliwa, nerwów.
- Gdy dojazd jest konieczny:
 - preferowanie transportu publicznego tam, gdzie jest realnie dostępny;
 - carpooling, współdzielenie samochodu;
 - przy wydarzeniach – promowanie dojazdów pociągiem, lokalnej publiczności (nie ściąganie widza z drugiego końca kraju za wszelką cenę).
- Ważne zastrzeżenie:
 - nie wszędzie da się zrezygnować z auta (dziura transportowa w Polsce);
 - ekologia nie może oznaczać odcięcia ludzi od pracy i kultury – chodzi o rozsądne ograniczanie, tam gdzie to możliwe.

Woda: filtry, dzbanki, bidony zamiast zgrzewek

- Zamiast stołów zastawionych jednorazowymi plastikowymi butelkami:
 - dzbanki filtrujące, dystrybutory;
 - własne bidony dla pracowników i artystów (nawet plastikowe, ale wielokrotnego użytku);
 - woda z sieci + filtr (bez fetyszowania „kranówki” wszędzie i za wszelką cenę).

- Korzyści:
 - mniej plastiku;
 - niższe koszty w perspektywie kilku lat;
 - wygoda (mniej logistyki z butelkami).

Oświetlenie LED i zarządzanie sprzętem

- Stopniowe przechodzenie na LED:
 - nawet do 80–85% mniejsze zużycie energii;
 - mniej ciepła (komfort pracy na scenie);
 - coraz większe możliwości artystyczne (kolor, kontrola, programowanie).
- Ograniczanie „elektrośmieci”:
 - kupowanie sprzętu rzadziej, ale lepszej jakości;
 - serwisowanie zamiast natychmiastowej wymiany.

Dźwięk i energia

- Wykorzystywanie naturalnej akustyki tam, gdzie to możliwe (zwłaszcza w przestrzeniach z dobrą „akustyką z natury”):
 - mniej nagłośnienia = mniej sprzętu, kabli, wzmacniaczy;
 - artystycznie – bardziej intymne, „prawdziwe” doświadczenie głosu.
- Tam, gdzie sprzęt jest konieczny:
 - wzmacniacze klasy D (bardziej energooszczędne);
 - akumulatory zamiast jednorazowych baterii do mikroportów i pilotów.

4. Ekologia cyfrowa i „powrót do korzeni”

Higiena cyfrowa i zielone serwery

- Coraz więcej firm hostingowych oferuje serwery zasilane OZE.
- Proste rozwiązania:
 - zamiast wysyłać wielkie załączniki – linki do plików na dysku (najlepiej na serwerze o sensownym profilu energetycznym);
 - optymalizacja rozmiaru plików (PDF, grafiki, wideo) – mniejsza waga = mniej transferu, szybszy dostęp.
- Zaskakująco prosty krok:

- minimalistyczne stopki mailowe (bez wielkich grafik, ciężkich logotypów) – przy skali masowej ma to realny wpływ.

„Stare, dobre” praktyki jako ekologia

- Wiele proponowanych działań to de facto:
 - powrót do lokalnych rzemieślników (stolarz, krawcowa, tapicer);
 - korzystanie z lokalnych materiałów (tartak „za płotem” zamiast egzotycznych płyt z drugiego kontynentu);
 - naprawianie, przerabianie, dzielenie się rzeczami.
- To nie jest „nowa ideologia”, tylko:
 - rozsądniejsze wydawanie publicznych (i własnych) pieniędzy;
 - wspieranie lokalnych społeczności;
 - nadawanie rzeczom drugiego życia, co dodatkowo buduje wiarygodność scenicznego świata.

Odcinek podkreśla, że bez wielkich deklaracji można robić „małe rzeczy”, które sumują się do sensownej zmiany – i że często już je robimy, tylko warto nazwać je wprost, świadomie rozwijać i nie dać się wciągnąć ani w paraliż („nic nie ma sensu”), ani w czysty marketingowy greenwashing.